

ANALIZA SPÓŁEK – 22.06.2006

Witam.

KGHM – Każdy chyba przyzna, że jest to spółka, która była głównym motorem napędowym obecnej hossy. Rok temu cena akcji była wyceniana na 28 złotych. W szczycie, w połowie maja za jedną akcję inwestorzy płacili 137 złotych, czyli blisko pięciokrotnie więcej. Przez ten ostatni rok, wzrost ceny na wykresie był prowadzony przez linię trendu wzrostowego oraz średnią 55 sesyjną. Obie te linie zostały w bieżącym miesiącu przebite w dół. Linia trendu w dniu 12 czerwca przy cenie 87,50, a średnia w dniu 1 czerwca przy cenie 99 złotych. Oba te przebicia oznaczają, że impuls wzrostowy rozpoczęty rok temu został zakończony. Otwartą sprawą jest, czy aktualnie spółka rozpoczęła tylko korektę całej hossy, czy też rozpoczęło się odwracanie trendu. Bezpieczniej dla zachowania kapitału jest założyć tą drugą wersję. Na wykresie widać, że spółka jest bliska wyjścia nad przebitą w dół linię trendu spadkowego. Najszybsi inwestorzy, którzy przeświadczeni są o dobrej przyszłości spółki, mogą w razie przebicia w górę tej linii założyć, że przebicie było fałszywe i zainwestować w miedziowe akcje. Ja uważam, że bezpieczniej jest przyjąć, że spadek ulegnie odwracaniu dopiero z chwilą wyjścia nad średnią 55 sesyjną. W tej chwili jest ona na wysokości 103 złotych. Ponadto zanotowany spadek wygląda mi na fałę A, a obecnie rozpoczęliśmy odreagowanie, które powinno przekształcić się w fałę B, po której nastąpi jeszcze spadkowe C. Wnioskuje to po tym, że narysowana linia trendu spadkowego miałaby za duże pochylenie w dół. Dopiero po ukształtowaniu następnego szczytu będzie można narysować bardziej wiarygodną linię trendu spadkowego. Wtedy przebicie jej w górę może oznaczać, że spadek mamy za sobą. Takie są moje wnioski płynące z wyglądu wykresu. Tym nie mniej, zakładając, że wykres ma wolną drogę do ponad 100 złotych, obecny ewentualny wzrost może być stosunkowo duży. O tym, że nie mamy do czynienia ze zwykłą korektą wzrostu świadczą wskaźniki. RSI spadł do najniższego poziomu od roku i przebił w dół poziomą linię wsparcia. Wskaźnik MACD, mało że pierwszy raz od roku spadł poniżej linii równowagi, to wręcz zanurkował poniżej niej. Jeszcze na koniec mała uwaga do wykresu tygodniowego spółki. Wygląda na to, że wykres chce obronić szczytowy poziom korpusów świeczek tygodniowych z końca stycznia 2006 roku. Wypadają one na poziomie 84 złotych. Dopóki tydzień kończy się powyżej tego poziomu, to wykres nie zachodzi na poprzednią fałę impulsu wzrostowego. Daje to jeszcze nadzieję na korekcyjny charakter spadku.

PKNORLEN – Drugą spółka surowcową, która napędzała hossę jest PKNORLEN. Z tym, że w ostatnim roku jej wzrost był już umiarkowany z 42 złotych do 70 złotych. Jednak, ponad dwa lata temu cena akcji spółki była warta 25 złotych, więc wzrost jak na tak dużą spółkę jest naprawdę spory. Na wykresie zaznaczyłem dwie linie trendu wzrostowego. Pierwsza pokazywała tempo wzrostu jakie było w drugiej połowie 2004 roku, a druga przez cały 2005 rok. Obydwie te linie zostały przebite w dół, pierwsza w tygodniu zakończonym 26 maja, a druga w tygodniu zakończonym 3 lutego. To drugie przebicie nie spowodowało jeszcze jakiś konsekwencji, gdyż jak się później okazało na wykresie powstawała ponad półroczna konsolidacja w zakresie 56 – 70 złotych. Tak kształtowała się cena akcji od września 2005 do połowy maja 2006 roku. Były podstawy sądzić, że ta wolniejsza linia trendu spowoduje, że wybiecie z tej stabilizacji nastąpi w górę. Wraz z jej przebicciem w dół i tym samym pokonaniem wsparcia na 56 złotych nastąpiła zmiana średnioterminowego trendu. Na wykresie zaznaczyłem liniami poziomymi wartości 56 i 70 złotych. Ta górna jest trochę "w powietrzu", gdyż wykres jest liniowy a nie świeczkowy. Zakładając teraz, że szerokość stabilizacji wynosiła 14 złotych, to minimalny spadek po wyjściu z niej powinien również wynieść 14 złotych. W związku z tym, najwcześniej należałoby spodziewać się dołka na wykresie przy cenie 42 złotych. Oczywiście takie formacje nie zawsze się sprawdzają, więc w tym przypadku sygnałem, że na wykresie następuje poprawa byłby powrót kursu do zakresu tej ponad półrocznej konsolidacji, czyli przekroczenie na koniec tygodnia ceny 56 złotych. Przy wczorajszym fixingu wynoszącym 46,40 należy uznać, że droga do takiego sygnału jest niezmiernie daleka. Już pierwszy rzut oka na wskaźniki tygodniowe pokazuje, że zarówno RSI jak i MACD poprzebijały w dół wszelkie wsparcia. Jest to kolejny dowód na to, że być może mamy do czynienia nie tylko ze zwrotem średnioterminowym, ale i długoterminowym. Dlatego uważam, że sytuacja na PKNORLEN jest zdecydowanie bardziej napięta niż na KGHM.

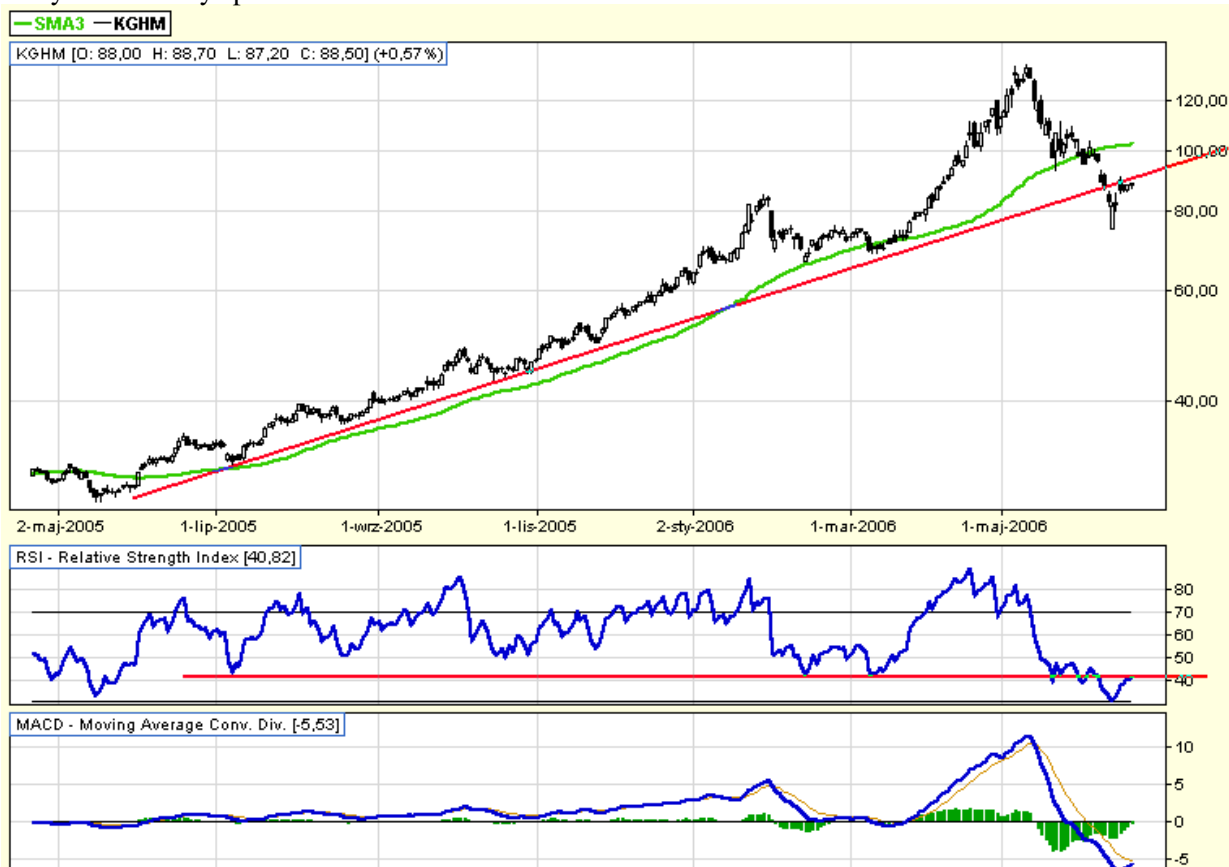
LOTOS – O trzeciej spółce surowcowej już napiszę trochę krócej, gdyż kształt wykresu jest bardzo podobny do PKNORLEN. Tutaj również została przebita w dół linia trendu wzrostowego oraz nastąpiła półroczna stabilizacja. Odbyła się ona od połowy stycznia do początku czerwca 2006. Zakres wahań w tym czasie to 49 do 60 złotych. Jeśli odejmiemy te 11 złotych, jako szerokość stabilizacji od dolnego jej zakresu, to wyjdzie minimalny zasięg spadku na 38 złotych. Pokrywa się to z dołkiem z połowy października 2005 roku. Powoduje to, że cena 38 złotych powinna być jeśli nie dołkiem, to przynajmniej miejscem, w którym nastąpi jakieś odbicie w górę. Jest to bardzo blisko bieżących cen spółki. W ubiegłym tygodniu mieliśmy już ceny poniżej 40 złotych. Tak jak w przypadku PKNORLEN trwalszej poprawy notowań należy wypatrywać dopiero z chwilą powrotu kursu do przedziału stabilizacji, czyli po przekroczeniu 49 złotych. Wskaźniki z wykresu tygodniowego mają krótką historię, ale i tak pokazują, że jest to najpoważniejszy spadek od kiedy akcje spółki są notowane na giełdzie.

Pozdrawiam

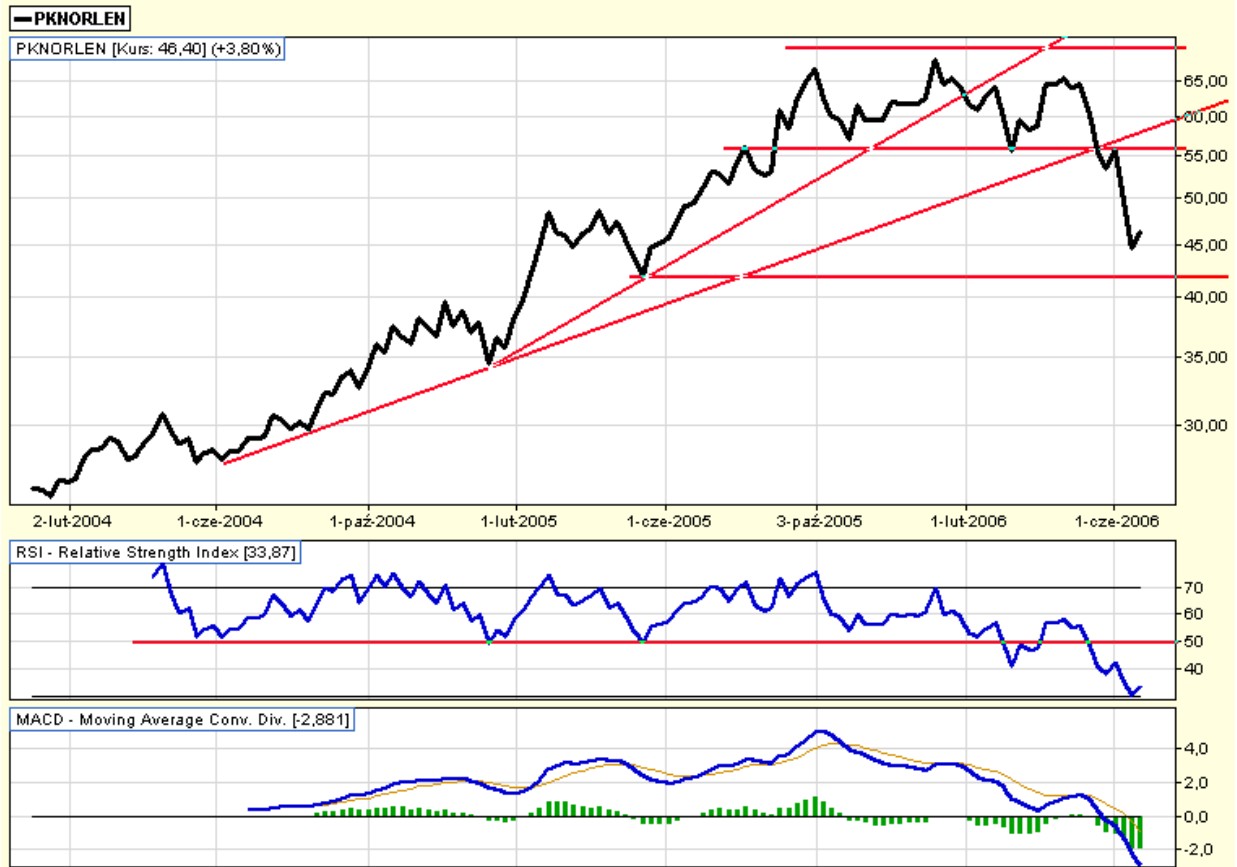
Andrzej Klempka

Niniejsza analiza jest moją indywidualną oceną sytuacji na rynku i wyrazem własnych opinii i nie stanowi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu ustawy PRAWO O PUBLICZNYM OBROTCIE PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

Wykres dzienny spółki KGHM :



Wykres tygodniowy spółki PKNORLEN :



Wykres tygodniowy spółki LOTOS :

